

UZASADNIENIE

Powód H. D. w pozwie z dnia 22 października 2012 roku wniósł o nakazanie pozwanemu J. D. (1) złożenie oświadczenia woli, którego treścią jest przeniesienie własności w związku z odwołaniem darowizny oraz o zasądzenie od pozwanego kosztów procesu.

Na pierwszej rozprawie w dniu 14 lutego 2013 roku, powód wyjaśnił, iż odwołał już darowiznę, a jego syn pomimo to nie chce złożyć oświadczenia przenoszącego na niego powrotnie własność przedmiotu umowy, w związku z tym sprecyzował roszczenie i oświadczył, że wnosi o zobowiązanie obdarowanego, czyli pozwanego do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu własności przedmiotu darowizny z powrotem na darczyńcę, czyli na niego. Powód podkreślił, iż chce odzyskać własność.

W uzasadnieniu powód wskazał, że w styczniu 2005 roku umową darowizny przeniósł własność nieruchomości stanowiącej działkę nr (...) arów w obrębie O., w tym dom mieszkalny (...), budynek gospodarczy, przybudówki i garaż, na rzecz swojego syna, tj. pozwanego J. D. (1). W dniu darowizny jego syn oświadczył, że jest stanu wolnego. W akcie darowizny zastrzeżono na jego rzecz służebność mieszkania. Od chwili darowizny jego syn związał się ponownie z byłą żoną, z którą wspólnie powodowali sytuacje, które doprowadziły do tego, że powód został wygoniony z własnego mieszkania, pozbawiony nie tylko mieszkania, ale możliwości utrzymania zwierzyny, dzięki której miał utrzymanie dla siebie i rodziny. Powód dodał, iż pozwany nęka go wraz ze swoją żoną I. D., która jest autorką zakładanych powodowi licznych spraw na Policji, w Prokuraturze i w Sądzie o rzekome znęcanie się, jak i o leczenie odwykowe. Podkreślił, że pozwany nie zezwala mu na wejście do własnego mieszkania i użytkowania służebności, pozamieniał zamki, a wejście przy furtce zabezpieczył łańcuchem. Pozwany skłócił całą rodzinę, manipuluje nadto matką powoda, a swoją babką, która nadal zamieszkuje w przedmiotowym domu.

Reasumując, powód podkreślił, iż w związku z tym, że syn jego jest niezgodny i nie spełnia warunków darowizny, tj. dożywocia, wnosi o anulowanie ww. aktu darowizny- /k. 2-4, 54-56, 82, 185-186 akt sprawy/.

Pozwany J. D. (2), reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według spisu kosztów, a w przypadku jego braku, według norm przepisanych.

Pozwany wniósł także o zawieszenie postępowania do czasu prawomocnego zakończenia postępowania karnego prowadzonego wobec oskarżonego H. D. (powoda) przez Sąd rejonowy w Goleniowie sygn. akt II K 1337/11.

W uzasadnieniu pozwany zaprzeczył wszystkim wyraźnie nieprzyznanym twierdzeniom strony powodowej oraz zarzutom. Podkreślił, iż roszczenie jest bezzasadne. Pozwany przyznał, iż otrzymał w ramach darowizny od ojca przedmiotową nieruchomość, gdzie została ustanowiona na rzecz ojca służebność mieszkania. Jednakże nieprawdziwe są twierdzenia powoda o niewdzięczności pozwanego. Bezzasadne są także twierdzenia, iż to z winy pozwanego, ewentualnie jego małżonki I. D., dochodzi do konfliktów pomiędzy darczyńcą, a obdarowanym. Pozwany podkreślił, iż wszczęte postępowania karne nie były podyktowane złą wolą pozwanego, czy jego żony, a jedynie zachowaniem się powoda, który nadużywa alkoholu, po którym staje się agresywny i wulgarny. Na podstawie orzeczeń sądowych ma zakaz zbliżania się do I. D. i dlatego nie zamieszkuje w domu pomimo posiadanej służebności mieszkania. W konsekwencji powództwo winno zostać oddalone - /k. 31-33, 79/.

Sąd Rejonowy ustalił, następujący stan faktyczny:

H. D. w dniu 26 stycznia 2005 roku umową darowizny zawarł w formie aktu notarialnego sporządzonego przed M. K. (1) notariuszem w Kancelarii Notarialnej w G., rep A nr 342/2005, przeniósł na rzecz swojego syna J. D. (1), przysługującą mu własność nieruchomości rolnej zabudowanej położonej w O., obręb O., gmina N., stanowiącej działkę nr (...), o obszarze 0,40ha, dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Goleniowie Wydział V Ksiąg

Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW nr (...) oraz udziałem w częściach wspólnych budynku oraz prawie użytkownika wieczystego.

Obdarowany J. D. (1), przyjmując darowiznę oświadczył, że jest stanu wolnego, nadto na nabytej nieruchomości ustanowił na rzecz darczyńcy, tj. swego ojca H. D. i jego żony, a swej matki S. D., dożywotnią służebność osobistą, polegającą na prawie bezpłatnego korzystania z jednego pokoju na parterze budynku mieszkalnego, z wejściem przez kuchnię, z używalnością kuchni i łazienki, a stawajęca do aktu notarialnego J. D. (3) wyraziła na to zgodę i oświadczyła, że zrzeka się prawa dożywotniego korzystania z całego budynku mieszkalnego, ze prawo to ograniczone będzie do korzystania z jednego pokoju na parterze budynku – pierwszego po lewej stronie od wejścia, z używalnością kuchni i łazienki,

Niesporne, nadto umowa darowizny – k. 5-7.

J. D. (1) zamieszkał na piętrze.

Na parterze, zgodnie z treścią ww. aktu notarialnego zamieszkiwał jego ojciec H. D. oraz jego babcia, a matka H. D., J. D. (3), przy czym aby wejść do pokoju zajmowanego przez J. D. (3), należało przejść przez pokój zajmowany przez H. D..

Na początku stosunki pomiędzy mieszkańcami domu układały się dobrze. H. D. pozwolił synowi wyremontować piętro domu i wprowadzić się. Były plany, że J. D. (1) później wybuduje się na nieruchomości, obok domu, jednakże na prośbę swej babci J. D. (3) zrezygnował z tego, babka bowiem nie chciała sama zostać w starym domu, bez opieki.

Na terenie nieruchomości odbywały się spotkania rodzinne, w których uczestniczyła żona H. D. i jego wnuki, znajoma M. K. (2).

Następnie, J. D. (1) pogodził się ze swoją byłą żoną I. D., która razem z nim i synem D. w grudniu 2010 r. zamieszkała na piętrze, gdzie przeprowadził remont. H. D. początkowo nie wtrącał się.

Wzajemne relacje pomiędzy H. D., a synem i jego żoną, niedługo później zaczęły się psuć, tj. przed świętami Wielkanocy 2011 roku, choć i wcześniej nie brakowało kłótni, które jednak zawsze były łagodzone, mieszkańcy jakoś dogadywali się.

H. D. zaczął odczuwać, że I. D. i J. D. (1) zbyt wtrącają się do jego życia i w jego pokoju przestawiają meble. Była bowiem taka sytuacja, że I. i J. D. (1) kupili nowe meble i mieli stare dać do pokoju babci. Na to zgodził się H. D., ale kiedy pojechał do swojej żony do N. i wrócił, to powiedział do syna wypierdalać z tymi szafkami. J. D. (1) szafki zabrał i wystawił na zewnątrz, bo nie miał innego wyjścia, babcia płakała, bo tak się cieszyła, że będzie mieć nowe szafki. Podobna sytuacja była, kiedy J. zaproponował ojcu, że da mu do pokoju meble ze starego mieszkania, H. D. zgodził się, a później po roku czasu zmienił zdanie i powiedział, że syn i jego żona chcieli pozbyć się starych mebli. W sierpniu 2011 r. powiedział do swojej mamy, aby ona powiedziała tej szmacie, mając na myśli I. D., aby ona do mojego pokoju nie wchodziła i nie wstawiała żadnych mebli. Kazał też zwinąć dywan z pokoju babci, który oni dla niej kupili i wynieść do garażu. Babcia w pokoju nie miała dywanu. Od tego zdarzenia zaczął pogłębiać się konflikt.

Zaczęły się wyzwiska, nawet ze strony wnuków H. D., którzy przychodzili w odwiedziny, zaczęły przychodzić sms-y od rodziny do I. D., które czytano, a było w nich napisane: „W Boże Narodzenie byłaś w domu, a na Wielkanoc ty szmato wypierdalać z tego O.”. Do J. D. (3) także przychodziły sms-y i dlatego oddała swój telefon synowi H. D., bo to od niego dostała ten telefon, sama zaś kupiła sobie nowy.

Przed W. H. D. pokłócił się z żoną syna będąc pod wpływem alkoholu, powyzywał ją i od tego czasu kłótnie i wyzwiska powtarzały się regularnie.

Po Wielkanocy 2011 roku, zawsze kiedy H. D. znajdował się pod wpływem alkoholu, to obrzucał wyzwiskami domowników. I. D. lub J. D. (1) kilkakrotnie wzywali Policję, aby ta uspokoiła H. D., aby przestał się awanturować, bo był wulgarny.

Kiedy I. D. była obrzucana wyzwiskami przez H. D., to też potrafiła mu powiedzieć do słuchu parę słów typu, ty stary pijaku, ty stary dziadu.

J. D. (1) nigdy nie uderzył ojca, ani go nie wyzywał, nigdy nie ubliżył. W okresie kwiecień – wrzesień 2011 roku, J. D. (1) poprawnie zachowywał się w stosunku do swojego ojca, naprawił maszyny i zajmował się wszystkim w domu. Później przestał, bo H. D. nie chciał. H. D. kiedy zaczynał wyzywać syna, to J. D. (1) uciekał i chował się. Wyzywał go na podwórku, kiedy ten porządkował coś, H. D. nie chciał bowiem, aby ten, to robił i tam dalej mieszkał razem z I. D.. Kiedy J. D. (1) uporządkował podwórko, to H. D. po tygodniu znowu zrobił bałagan zrobiony przez ojca, bo on mówił, że nikt tu mu rządzić nie będzie. Kiedy jego ojciec awanturował się z domownikami, to starał się go uspokoić. Mówił do niego: ojciec daj spokój, żyjemy pod jednym dachem, jakoś trzeba się ułożyć. Niekiedy musiał jednak wzywać policję, aby ta go uspokoiła. H. D. wyzwiska kierował prawie codziennie pod adresem żony J. D. (1), jego syna oraz pod adresem swojej matki. Do swojej matki zawracał się ty stara kurwo, a do I. D. ty szmato, syna swojego wyzywał od świń, a do wnuka D. mówił, że jest nierobem. H. D. potrafił złośliwie pozamykać drzwi i wówczas J. D. (1) z żoną nie mieli dostępu do ciepłej wody, ani do babci, która się opiekowali ze względu na jej podeszły wiek (88 lata) i była schorowana. Były okresy, że jedzenie podawali jej przez okno, a ona chowała jej pod poduszkę. H. D. potrafił niekiedy wylać jedzenie, które I. D. ugotowała dla babci. Kiedy J. D. (1) i I. D. nie było w domu, to H. D. potrafił zostawić matkę samą w domu i nie napalić w piecu, siedziała sama w zimnie przez kilka dni i dzwoniła do J. D. (1), aby wracał.

J. i I. D. podjęli kroki aby skierować przymusowo H. D. na leczenie odwykowe. Nieskutecznie.

H. D. nie mógł pogodzić się z tym, że jego syn pozwolił wprowadzić się swojej byłej żonie, bo kiedy darował mu nieruchomości, J. D. (1) był stanu wolnego, był po rozstaniu się z nią i nie miał gdzie mieszkać. Powodem kłótni nie był J. D. (1), a I. D., do której H. D. był źle nastawiony. J. D. (1) kilkakrotnie rozmawiał z ojcem na temat jego nastawienia do jego żony, ale nie przynosiło to rezultatów, H. D. nie zmieniał nastawienia, było coraz gorzej.

I. D. miała od H. D. zakaz wychodzenia na podwórko i na ogródek, co trwało przez rok. Bardzo często do I. D. i wnuka D. mówił słowami: wypierdalać. Do wnuka mówił ty gnoju, a do synowej przy jej dziecku, ty kurwo nie masz tutaj wstępu.

Żona J. D. (1) z matką J. D. (1) od dawna była w konflikcie, one nawzajem za sobą nie przepadały. S. D. została posądzona o to, że powiedziała wcześniej synowi, że jego żona ma kochankę i przez to oni później rozwiedli się, a I. D. groziła, że się powiesi; S. D. nie podobało się zachowanie synowej przed tym rozwodem. Przez tą sytuację powstał konflikt trwający przez cały czas.

Brat J. D. (1), D. D. (2) także jest w konflikcie z bratem, ma żal o to, że to brat jego, a nie on otrzymał darowiznę od ojca, albowiem to on interesował się wszystkim, a nie J. D. (1), a pomimo to, ojciec jemu darował wszystko. Nie może przez działkę brata doprowadzić wody do swojej sąsiedniej nieruchomości.

P. K., partner wnuczki H. D., tak jak i pozostali wnukowie i wnuczki uważa, że J. pozwolił na to, aby ojciec z dnia na dzień wyprowadził się z domu, że powinien być z nim usiąść i porozmawiać, a nie od razu kierować sprawę do sądu karnego.

W dniu 15 lipca 2011 roku H. D. miał imieniny, które przygotowała I. D.; w czasie spotkania było spokojnie, do momentu, kiedy H. D. nie był pijany. J. D. (1) i I. D. poszli na górę. H. D. próbował rzucić w matkę popielniczką, później uspokoił się, nawet tańczył z matką; później zachowywał się głośno.

Matka powoda, J. D. (3) po tych wszystkich wydarzeniach obawia się syna, sama poprosiła J. D. (1) o to, aby ten zamknął drzwi i bramę, aby H. D. nie mógł wejść. Jej zdaniem H. D. odwołał darowiznę z powodu zazdrości, pazerności, ale tej dalszej rodziny z N., gdzie mieszka jego żona S. D. i ich wnuki.

We wrześniu 2011 roku doszło do kłótni pomiędzy H. D., a I. D.. I. D. powiedziała, że ma już wszystkiego dosyć, że tak się nie postępuje, jak on, że niszczy wszystko, bo ten potrafił palic jej przedmioty w piecu i tytoniem brudzić pokój, który ona właśnie posprzątała, w firance robił dziury tytoniem, powiedziała nawet tego dnia do H. D., że jak umrze H. D. lub jego żona, to dopiero będzie wtedy spokój. I. D. obwiniała bowiem teściową za to, że była taka konfliktowa sytuacja pomiędzy nią, a teściem. W wyniku tej kłótni H. D. pobił I. D., dziadka odciągał wnuk D. D. (3). Świadkiem pobicia był także syn H. D., P. D., który akurat przyszedł w odwiedziny i zauważył, że ojciec najpierw zaczął zaczepiać synową, zaczął się awanturować.

Syn H. D. P. D., tak jak i J. D. (1), wspomina, że ich ojciec nigdy „nie trzymał rąk na uwięzi” i zawsze „ręce miał za długie”. Często spożywał alkohol i całe ich dzieciństwo miało z tym związek, były problemy, bo ojciec po alkoholu awanturował się, wyzywał rodzinę, bił, wyganiał z domu. Nikt nie miał nic do powiedzenia, nie było żadnych zasad, a „on był panem i władcą”.

H. D. nigdy nie skarżył się synowi P. D., że synowa I. D. wyzywa go, czy też że mu grozi. Sąsiedzi i rodzina też nie widzieli takich sytuacji, ale rodzina mieszkająca w N., słyszała o tym.

W październiku 2011 roku, matka J. D. (1) przyszła do niego do domu, aby porozmawiać o sprawie karnej. Była przy tym obecna I. D.. S. D. zapytała się syna, czy on ubliża swojej teściowej, tak jak I. ubliża twojemu tacie, a J. zapytał, co to ma do rzeczy, I. zaś powiedziała, że J. nie ma matki. Wtedy J. krzyknął na żonę i powiedział, aby się nie wtrącała.

H. D. został na podstawie postanowienia Sądu Rejonowego w Goleniowie, tj. nakazu opuszczenia lokalu przy asyście Policji wyprowadzony z domu, od tamtej chwili nie ma wstępu na nieruchomości, albowiem zostały zmienione przez J. D. (1) zamki. J. D. (1) wpuścił H. D. do domu po zmianie decyzji przez Sąd Okręgowy, ale doszło do awantury ze strony H. D., który pod nieobecność J. D. (1) i I. D. próbował siłować się ze swoją matką J. D. (3), dlatego została zawołana Policja. Babcia była zapłakana i roztrzęsiona. J. D. (1) prosił Policjantów, żeby zabrali ojca, bo on jest zagrożeniem dla nich, dla zdrowia i życia. Policjanci, po zapoznaniu się z decyzjami sądowymi stwierdzili, że H. D. nie może przebywać w domu, skoro jest wciąż zakaz zbliżania się do I. D.. H. D. do I. D. nadal zwracał się wulgarnie krzycząc: won szmato z tego domu. Nie jest wpuszczana także rodzina mieszkająca w N., tj. matka J. D. (1), S. D. i wnuki H. D., tj. E. S. (1), E. S. (2), K. S. oraz jej partner P. K..

J. D. (1) od tamtej chwili nie wpuszcza ojca do domu, albowiem H. D. ma zakaz zbliżania i kontaktowania się z jego żoną i z babcią, więc uważa, że dlatego nie może wpuszczać go na podwórko, jest on jego zdaniem osobą nieobliczalną i nie wiadomo, co w danym momencie robi.

H. D. na terenie nieruchomości trzymał zwierzęta, między innymi krowę mleczną, którą kupił od M. N. (1) w 2010 r. Miał też inne zwierzęta, konie, świnie, drób, psa, nad którymi opiekę roztaczał weterynarz. Zwierzęta przeniósł do sąsiada J. U., kiedy dostał decyzję z Sądu, że ma opuścić dom.

W trakcie trwania sprawy karnej, kiedy H. D. chciał wejść do domu, był wówczas z wnuczką E. S. (2), to pod jego adresem I. D. i syn kierowali słowa: pijak, alkoholik.

O wydarzenia w rodzinie H. D., został napisany i opublikowany artykuł w lokalnej prasie w dniu 22 maja 2012 roku. Dziennikarza sprowadził H. D., albowiem chciał pokazać, że zamknięto przed nim dom.

J. D. (1) domagał się sprostowania informacji zawartych w ww. artykule pismem z dnia 30 maja 2012 roku.

Dowód:

- artykuł prasowy – k. 57-58,
- wniosek o sprostowanie wraz z dowodem nadania oraz korespondencja - k. 74-80,
- umowa sprzedaży krowy – k. 61

- oświadczenie weterynarza – k. 62,
- oświadczenie sołtysa – k.63,
- zeznania świadka J. D. (3) - k. 83-83v,
- zeznania świadka M. K. (2) – k. 109-109v,
- zeznania świadka S. D. – k. 110-110v,
- zeznania świadka D. D. (2) – k. 110v-111,
- zeznania świadka J. U. – k. 123-124,
- zeznania świadka F. U. – k. 124,
- zeznania świadka P. K. – k. 137-38,
- zeznania świadka E. S. (1) – k. 138-139,
- zeznania świadka E. S. (2) – k. 140,
- zeznania świadka K. S. – k. 141-142,
- zeznania świadka I. D. – k. 167-169,
- zeznania świadka D. D. (3) – k. 169-170,
- zeznania świadka P. D. – k. 170-171,
- zeznania powoda i pozwanego.

Psycholog B. K., w ramach Ośrodka Pomocy (...) w N., sporządziła opinię psychologiczną na temat I. D., z której wynika, że I. D. jest wieloletnią ofiarą przemocy psychicznej i fizycznej ze strony teścia z powodu nadużywania przez niego alkoholu.

Korzystała z konsultacji psychologicznych w ww. ośrodku, po raz pierwszy zgłosiła się z powodu zaburzeń snu i lęków, których nadmiarowo doświadczała. Reakcją psychologiczną była u niej depresja, z powodu której była hospitalizowana i leczona w Samodzielnym Publicznym Specjalistycznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej (...) – wypisana 10.11.2011 r.

Mimo działań udzielanych ofiarom przemocy nie radziła sobie z atakami ze strony teścia.

Zachwiane poczucie bezpieczeństwa, brak wyjścia z sytuacji i atak agresji (pobicie) spowodowały, że dokonała próby samobójczej 5 marca 2012 roku.

Od czerwca 2011 roku uczestniczyła w indywidualnych spotkaniach terapeutycznych dla kobiet dotkniętych przemocą i od początku reprezentowała typowe zachowania ofiary doświadczającej przemocy psychicznej i fizycznej.

W atmosferze zaufania opowiadała o częstych zdarzeniach dotyczących przemocy fizycznej i psychicznej, szczególnie ze strony teścia, który od dawna nadużywał alkoholu i wtedy znęcał się psychicznie i fizycznie. Ośmieszał, obrażał ludzi, krytykował, poniżał.

Dowód:

- opinia psychologiczna Ośrodka Pomocy (...) z dnia 30.05.2012 r. – k. 40

Na skutek ww. zdarzenia z dnia 1 września 2011 r. z aktywnym udziałem H. D., doszło do naruszenia narządów organizmu I. D. (do siedmiu dni) w postaci:

- krwiak okularowy oczodołu oka lewego rozlewający się na policzek lewy o średnicy 10 cm,
- stłuczenia okolicy lewego łuku żebrowego w okolicy blizny pooperacyjnej po operacji pękniętej przepony,
- stłuczenia przedramienia lewego z punktowym wylewem podskórnym o średnicy 1,5 cm w połowie długości po stronie wewnętrznej,
- nudności i zawroty głowy.

W rozmowie, stan psychiczny zły, stany lękowe, nerwica uogólniona.

Dowód:

- prywatna opinia lekarska z dnia 2.09.2011 r. – k. 40

H. D. oraz I. D., po ww. wydarzeniu, mając ww. wyniki obdukcji, zdecydowali się na wniesienie oskarżenia przeciwko H. D..

Zostało wszczęte postępowanie przygotowawcze.

H. D. chciał jeszcze porozmawiać z synem na temat tych kłótni, ale J. D. (1) powiedział, że nie będzie z nim już rozmawiać i że spotkają się w sądzie, chodziło o sprawę karną.

W wyniku takiego obrotu sytuacji, H. D. podjął decyzję o odwołaniu dokonanej uprzednio na rzecz syna darowizny.

Dowód:

- zeznania świadka S. D. – k. 110-110v,
- zeznania świadka D. D. (2) – k. 110v-111,
- zeznania świadka E. S. (2) – k. 140,
- zeznania świadka K. S. – k. 141-142,
- zeznania świadka P. D. – k. 170-171.
- zeznania pozwanego.

Oświadczeniem z dnia 20 września 2011 roku, odnotowanym w formie aktu notarialnego Rep A nr 4089/2011 sporządzonym przed M. K. (1) notariuszem w Kancelarii Notarialnej w G., a skierowanym do obdarowanego J. D. (1), H. D. oświadczył, że żąda, aby notariusz doręczył listem poleconym, za zwrotnym potwierdzeniem odbioru, J. D. (1) – jego synowi jego oświadczenie o odwołaniu darowizny następującej treści:

„Ja H. D. niniejszym oświadczam, że w związku z tym, że nieustannie pozwalasz swojej byłej żonie, a obecnie konkubinie I. D. na obrażanie mnie, kierowanie zarówno w moim kierunku jak i mojej żony, a Twojej matki S. D. wulgarnych słów i groźb – takich jak: „stary ch...”, „włożę ci kosę w zębra”, „pozdychacie to będzie spokój”, a także zezwalasz I. D. na zaczepianie mnie, prowokowanie przez nią awantur, po których I. D. nasyła na mnie policję i bez powodu oskarża mnie o pobicie, a także mając na uwadze, że mimo podejmowanych przeze mnie starań nie próbujesz rozwiązać zaistniałej sytuacji tylko grozisz spotkaniem się w sądzie, które to zachowanie traktuję jako rażącą wobec mnie niewdzięczność – odwołuję darowiznę nieruchomości rolnej zabudowanej zabudowanej położonej w O., obręb O., gmina N., stanowiącej działkę nr (...), o obszarze 0,40ha, dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Goleniowie

Wydział V Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW nr (...) – uczynionej przeze mnie na twoją rzecz aktem notarialnym Rep A nr 342/2005 z dnia 26 stycznia 2005 roku sporządzonym przed N. M. K. (1) oraz wzywam cię do stawiennictwa w kancelarii Notarialnej M. N. (2) w G. w dniu 11 października 2011 roku o godz. 12:00 w celu dokonania czynności umożliwiających powrotne przeniesienie na moją rzecz własność przedmiotu opisanego wyżej darowizny”.

Dowód:

- oświadczenie powoda o odwołaniu darowizny z dnia 20.09.2011 r. – k. 8-9.

Powyższe oświadczenie wraz z żądaniem zwrotu, J. D. (1) odebrał w dniu 22 września 2011 roku i w tym też dniu stawił się w Kancelarii Notarialnej N. M. K. (1) w G..

N. sporządziła protokół z doręczenia oświadczenia i z przyjęcia oświadczenia przez J. R. A nr (...), który oświadczył, że w dniu dzisiejszym, tj. 22 września 2011 roku otrzymał, doręczony mu listem poleconym protokół sporządzony w dniu 20 września 2011 roku aktem notarialnym Rep A nr 4089/2011 zawierający oświadczenie H. D. i żądanie zwrotu darowizny nieruchomości rolnej zabudowanej położonej w O., obręb O., gmina N., stanowiącej działkę nr (...), o obszarze 0,40ha, dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Goleniowie Wydział V Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW nr (...) – sporządzonej aktem notarialnym Rep A nr 342/2005 w dniu 26 stycznia 2005 roku.

Stawający, w odpowiedzi na powyższe oświadczenie H. D. oświadczył:

„Zaprzeczam wszelkim oskarżeniom i pomówieniom zawartym w oświadczeniu H. D. złożonym do protokołu sporządzonego w dniu 20 września 2011 roku aktem notarialnym Rep A nr 4089/2011 i oświadczam, że nie czuję się wyłącznie winnym nieporozumieniom rodzinnym, że wspólnie z babcią J. D. (3) ponoszę koszty związane z utrzymaniem i eksploatacją nieruchomości oraz koszty remontów, że nie czuję się zobowiązany do zwrotu nieruchomości, jako że według mnie nie zachodzą okoliczności uzasadniające uznanie, nie za niewdzięcznego wobec darczyńcy, że wręcz przeciwnie, to z inicjatywy darczyńcy dochodzi do nieporozumień, a nawet do przemocy fizycznej i psychicznej – w szczególności wobec babci J. D. (3) oraz wobec byłej, a jednocześnie przyszłej żony I. D., że H. D. utrudnia sprawowanie opieki nad babcią J. D. (3) m.in. zabraniając wstępu do zajmowanego przez nią pomieszczenia, że na skutek zachowań H. D. prokuratura Rejonowa w Goleniowie prowadzi postępowanie karne, że ze swojej strony staram się wraz z I. D. ustępować H. D. i znosić jego panoszenie się na terenie nieruchomości stanowiącej przecież własność J. D. (1), a nie H. D., że w związku z powyższym nie stawię się w dniu 11 października 2011 roku do podpisania aktu notarialnego”.

Dowód:

- oświadczenie pozwanego z dnia 22.09.2011 r. – k. 10-11, 50-52.

W dniu 27 grudnia 2011 roku został sporządzony akt oskarżenia w sprawie Ds. 2392/11 przeciwko H. D. oskarżonego o to, że:

W okresie od 17 marca 2011 roku do 8 września 2011 roku w (...), w mieszkaniu znęcał się fizycznie i psychicznie nad swoją synową I. D. w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu wszczynał awantury w czasie których używał wobec ww. słów wulgarnych powszechnie uznanych za obelżywe, groził pozbawieniem życia, wyganiał z domu, a nadto

w dniu 1 września 2011 roku uderzył I. D. kilkakrotnie otwartą dłonią w twarz i żebra, na skutek czego ww. doznała obrażeń głowy, pod postacią stłuczenia głowy, z krwiakiem okularowym oczodołu lewego o średnicy 100m, rozlewającym się na policzek lewy, co spowodowało naruszenie czynności ciała jakim jest głowa na okres czasu do dni siedmiu w stopniu lekkim, doznała też obrażeń tułowia pod postacią stłuczenia okolicy lewego łuku żebrowego, co spowodowało naruszenie czynności ciała jakim jest tułów na okres do dni siedmiu w stopniu lekkim, doznała również obrażeń kończyny górnej lewej pod postacią stłuczenia przedramienia lewego z wylewem podskórnym o średnicy 15 m, w połowie długości tego przedramienia po stronie zginaczy, co spowodowało naruszenie czynności ciała jakim

jest kończyzna górna na okres czasu do siedmiu dni w stopniu lekkim, co łącznie spowodowało naruszenie czynności narządów ciała na okres do siedmiu dni w stopniu lekkim.

Na podstawie ww. aktu oskarżenia przed Sądem Rejonowym w Goleniowie zostało wszczęte postępowanie karne w sprawie II K 1337/11, w którym I. D. była oskarżycielem posiłkowym.

Sąd Rejonowy w Goleniowie, na rozprawie w dniu 28 marca 2012 roku w sprawie sygn. akt II K 1337/11, zastosował wobec oskarżonego H. D. środki zapobiegawcze w postaci nakazu opuszczenia nieruchomości położonej w O. na okres 3 miesięcy oraz dozoru Policji polegającego na zgłaszaniu się trzy razy w tygodniu w komisariacie policji połączonego z zakazem kontaktowania się z I. D., powołując się na to, że zebrane w sprawie dowody wskazują na duże prawdopodobieństwo sprawstwa oskarżonego w zakresie zarzucanego mu przestępstwa.

H. D., na podstawie ww. postanowienia nie mieszka w domu od dnia 30 marca 2012 roku.

Postanowieniem z dnia 10 maja 2012 roku, Sąd Okręgowy w Szczecinie, w sprawie sygn. akt IV Kz 357/12, na skutek zażalenia, zmienił ww. postanowienie w ten sposób, że uchylił ww. środek zapobiegawczy w postaci nakazu opuszczenia nieruchomości położonej w O. na okres 3 miesięcy, ograniczył częstotliwość ww. dozoru na jeden raz w tygodniu, natomiast w pozostałym zakresie postanowienie utrzymał w mocy, tj. co do zakazu kontaktowania się przez H. D. z I. D..

W toku postępowania karnego, na zlecenie Sądu, została sporządzona opinia sądowo-psychiatryczna z dnia 4.10.2012 roku przez biegłego E. K., przy czym biegły nie rozpoznał u I. D. choroby psychicznej w rozumieniu psychozy, ani niedorozwoju umysłowego. Biegły natomiast rozpoznał u niej zaburzenia lękowo-depresyjne, które nie powodują jednak zaburzeń spostrzegania, ani odtwarzania spostrzeżeń, ani też nie obniżają sprawności funkcji poznawczych. Ww. zaburzenia mają jedynie charakter zaburzeń emocjonalnych, które powodują skłonność do subiektywnej oceny zdarzeń, co jednak nie odbiega od ogólnie przyjętych norm.

Wyrokiem z dnia 11 lutego 2014 roku, Sąd Rejonowy w Goleniowie w sprawie sygn. akt II K 1337/11 uznał oskarżonego H. D. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu polegającego na tym, że w okresie od 17 marca 2011 roku do 8 września 2011 roku w (...) w mieszkaniu znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją synową I. D. w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu wszczywał awantury w czasie których używał wobec ww. słów wulgarnych powszechnie uznawanych za obelżywe, groził pozbawieniem życia, wyganiał z domu, a nadto w dniu 1 września 2011 roku uderzył I. D. kilkakrotnie otwartą dłonią w twarz i żebra, na skutek czego ww. doznała obrażeń ciała na okres do siedmiu dni w stopniu lekkim, a w następnie tego zdarzenia I. D. targnęła się w dniu 5 marca 2012 roku na własne życie i wymierzył mu karę trzech lat pozbawienia wolności.

Powyższy wyrok karny nie jest prawomocny.

Niesporne, nadto akt oskarżenia – k. 41–41v, pismo oskarżyciela posiłkowego – k. 42-44, protokoły rozpraw – k. 45-48, postanowienie z dnia 10 maja 2012 r. – k. 12-13, 59-60, opinia sądowa – k. 72-73, wyrok w sprawie karnej wraz z uzasadnieniem, apelacja k. 200-202, – k. 156-166, zeznania powoda.

Wyrokiem z dnia 30 czerwca 2014 roku, Sąd Rejonowy w Goleniowie w sprawie sygn. akt II K 1099/12 uznał oskarżonego H. D. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu polegającego na tym, że w okresie od 1992 roku do 5 czerwca 2012 roku w mieszkaniu w miejscowości (...) znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją matką J. D. (3) w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu wszczywał awantury domowe w trakcie których używał wobec ww. słów powszechnie uznanych za obelżywe, groził pozbawieniem życia, szarpał za odzież, popychał i wymierzył mu karę pięciu miesięcy pozbawienia wolności.

Powyższy wyrok karny nie jest prawomocny.

Dowód:

- wyrok w sprawie karnej wraz z uzasadnieniem – k. 204-209.

H. D. utrzymuje się z emerytury, której wysokość w 2012 roku wynosiła 927 złotych. Ma ustanowioną służebność mieszkania, z której nie korzysta. Zamieszkuje wraz z żoną w N.. Wciąż ma bowiem zakaz kontaktowania się z I. D..

H. D. ma problemy zdrowotne, guz okrężnicy.

Dowód:

- zaświadczenia – k. 15-17, 97-103,
- dokumentacja medyczna – k. 153-154, 187-197,
- zeznania powoda.

Sąd I instancji zważył, co następuje:

Powództwo, zdaniem Sądu I instancji okazało się niezasadne.

Roszczenie pozwu wniesione przez powoda H. D. przeciwko pozwanemu J. D. (1) o nakazanie złożenia oświadczenia woli zostało oparte na podstawie art. 64 k.c. oraz art. 1047 k.p.c. w związku z art. 898 k.c., jednakże podlegało oddaleniu, albowiem w ocenie Sądu po stronie obdarowanego (ani jego żony) nie doszło do rażącej niewdzięczności, co uprawniałoby do odwołania darowizny w świetle ww. przepisu, a w konsekwencji uzasadniałoby wniesione roszczenie o zobowiązanie obdarowanego do złożenia oświadczenia woli o przeniesienie własności rzeczy z powrotem na darczyńcę.

Na wstępie należy wskazać, iż oświadczenie woli o odwołaniu darowizny staje się skuteczne, i znosi stosunek darowizny, z chwilą gdy doszło do obdarowanego w taki sposób, że mógł on się zapoznać z jego treścią (art. 61 k.c., 900 k.c.). Nie powoduje ono jednak przejścia - z tą chwilą - własności nieruchomości z obdarowanego na darczyńcę. Darczyńca uzyskuje tylko - jak to wskazał Sąd Najwyższy w zasadzie prawnej uchwalonej 7 stycznia 1967 r., III CZP 32/66 (OSNCP 1968, poz. 199) - roszczenie do obdarowanego o przeniesienie własności nieruchomości, która była przedmiotem darowizny (art. 156, 898 § 2 k.c.). Dając darczyńcy w szczególnych okolicznościach prawo odwołania darowizny przepisy Kodeksu cywilnego wiążą z tym prawem nie „rozwiązanie umowy”, lecz roszczenie o przeniesienie własności z obdarowanego z powrotem na darczyńcę.

Mając zatem powyższe na uwadze, należy uznać, iż powód H. D., po sprecyzowaniu roszczenia, w sposób prawidłowy je sformułował na rozprawie, szczegółowy opis nieruchomości zaś, stanowiącej przedmiot roszczenia, wynikał z uzasadnienia pozwu oraz dołączonego oświadczenia o odwołaniu darowizny.

Zgodnie z treścią art. 898 § 2 k.c. darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. Darowizna nie może być odwołana po upływie roku od dnia, w którym uprawniony do odwołania dowiedział się o niewdzięczności obdarowanego (art. 899 § 3 k.c.).

Odwołanie darowizny następuje przez oświadczenie złożone obdarowanemu na piśmie (art. 900 k.c.).

Powód H. D. złożył oświadczenie w formie aktu notarialnego w dniu 20 września 2011 r., w którym odwołał darowiznę uczynioną na rzecz syna w dniu 26 stycznia 2005 r.

Odwołanie darowizny powód łączył z tym, że jego syn nieustannie pozwalał swojej byłej żonie, a obecnie konkubinie I. D. na:

- obrażenie go i kierowanie pod jego adresem i pod adresem jego żony S. D. wulgarnych słów i gróźb, takich jak: „stary ch...”, „włóżę ci kosę w zębra”, „pozdychacie to będzie spokój”,

- zaczepianie go, prowokowanie przez nią awantur, po których I. D. nasyła na niego policję i bez powodu oskarża go o pobicie,

a także mając na uwadze, że mimo podejmowanych przez niego starań, jego syn J. D. (1) nie próbuje rozwiązać zaistniałej sytuacji, tylko grozi spotkaniem się w sądzie.

Powód powyższe zachowanie ocenił jako rażącą wobec niego niewdzięczność.

W tym miejscu należy zatem podkreślić, że w procesie o zwrot przedmiotu darowizny, z uwagi na jej skuteczne odwołanie z powodu rażącej niewdzięczności obdarowanego, sąd z natury rzeczy ogranicza się do badania, czy zaszły okoliczności, wskazane przez darczyńcę w oświadczeniu, o jakim mowa w przepisie art. 900 k.c., czyli na kanwie niniejszej sprawy, czy zaszły okoliczności, wskazane przez powoda H. D. w ww. przytoczonym oświadczeniu.

Należy na wstępie zauważyć, iż powód dochował warunków formalnych do odwołania darowizny.

Na tle ustalonego w sprawie stanu faktycznego, przyjąć należy, iż powód ww. oświadczenie złożył w ciągu roku od dnia, w którym jako uprawniony do odwołania dowiedział się o zarzucanej niewdzięczności syna, albowiem konflikty w domu stron miały miejsce w okresie od przed W. 2011 roku, a osiągnęły największe nasilenie w dniu 1 września 2011 roku.

Tym samym konieczne było przeniesienie prawa własności w drodze umowy zawartej w formie aktu notarialnego z powrotem na darczyńcę. Wobec odmowy przez pozwanego J. D. (1) dokonania takiej czynności, prawomocne orzeczenie sądu stwierdzające taki obowiązek danej osoby do złożenia oznaczonego oświadczenia woli, winno zastąpić to oświadczenie (art. 64 k.c.). Sąd jednak przed wydaniem tego typu orzeczenia winien jest ocenić zaistniałą sytuację w świetle ww. przepisu, a w tym zachowanie obdarowanego, tj. czy było obiektywnie nieprawidłowe i nacechowane złą wolą, przy czym zachowanie i odczucia darczyńcy przy ustalaniu, czy doszło do rażącej niewdzięczności również winno podlegać ocenie Sądu.

Odwołując się do wskazanych przez powoda przesłanek rażącej niewdzięczności obdarowanego, należy podkreślić, iż ciężar ich wykazania spoczywał w niniejszej sprawie na powodzie, zgodnie z rozkładem ciężaru dowodowego (art. 6 k.c.).

Ustawodawca nie wskazał, co należy rozumieć pod pojęciem rażącej niewdzięczności, jednakże bogate orzecznictwo Sądu Najwyższego w tym zakresie wskazuje, iż o istnieniu lub nieistnieniu podstaw do odwołania darowizny z powodu rażącej niewdzięczności decydują w każdym przypadku konkretne okoliczności rozważane na tle zwyczajów panujących w określonych środowiskach społecznych, które nie wykraczają poza przypadki życiowych konfliktów, przy czym dla oceny, czy doszło do rażącej niewdzięczności istotnym jest nie tylko zachowanie samego obdarowanego, ale również zachowanie darczyńcy, co należy podkreślić, mając na uwadze podniesione w sprawie przez pozwanego zarzuty i ustalone w sprawie okoliczności.

Rażąca niewdzięczność może polegać na zaniechaniu działań obdarowanego względem darczyńcy, jednakże działanie takie musi być skierowane przeciwko darczyńcy ze świadomością i w nieprzyjaznym zamiarze i dotyczyć bezpośrednio darczyńcy. Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 14 kwietnia 2005 r. wydanym w sprawie I ACa 60/05 wskazał m.in., iż "przez pojęcie rażącej niewdzięczności należy rozumieć tylko takie czynności obdarowanego - działania lub zaniechania, które są skierowane przeciwko darczyńcy z zamiarem nieprzyjaznym. Chodzi tu przede wszystkim o popełnienie przestępstwa przeciwko darczyńcy, np. przeciwko zdrowiu, życiu, czci, mieniu oraz o naruszenie przez obdarowanego obowiązków wynikających ze stosunków osobistych łączących go z darczyńcą - np. odmowa udzielenia pomocy w czasie choroby. Znamion rażącej niewdzięczności nie wyczerpują czyny nieumyślne obdarowanego, a nawet drobne czyny umyślne, ale niewykraczające poza zwykłe konflikty rodzinne". Każde inne działanie nawet jeżeli powoduje powstanie krzywdy, a nie jest działaniem zamierzonym, nie może być poczytywane za przejaw rażącej niewdzięczności.

Mając na uwadze treść zarzutów mających uzasadniać w niniejszej sprawie rażącą niewdzięczność po stronie pozwanego J. D. (1), tj. pozwalanie na kierowanie wulgaryzmów i gróźb przez byłą jego żonę w stronę darczyńcy i jego żony, należy także dodać, że uprawnienie do odwołania darowizny jest uzależnione od dopuszczenia się rażącej niewdzięczności obdarowanego wobec darczyńcy. Zachowanie obdarowanego musi dotyczyć zasadniczo bezpośrednio darczyńcy. Cechy rażącej niewdzięczności mogą mieć także inne zachowania wysoce nieprzyjemne, kierowane do osoby bliskiej darczyńcy, z tym jednakże zastrzeżeniem, że obdarowany, kierując swoje zachowanie wobec osoby bliskiej, zamierza oddziaływać bezpośrednio na darczyńcę (wyrok SN z 26 lipca 2000 r., I CKN 919/98, LEX nr 50820). Sama niewdzięczność wobec osoby bliskiej wobec darczyńcy, bez związku z jego osobą, nie uprawnia do czynności, o których w przepisie mowa. Nadto, że obowiązek wdzięczności, jaki ciąży na obdarowanym, nie rozciąga się na osoby jemu bliskie, czego nie zmienia nawet okoliczność, że korzystają one z przedmiotu darowizny. Przyjmuje się jednak zasadność odwołania darowizny z powodu rażącej niewdzięczności obdarowanego, w sytuacji gdy niewdzięczności w stosunku do niego dopuściły się osoby bliskie obdarowanemu, jeżeli jemu samemu można przypisać rażącą niewdzięczność, polegającą albo na jego inicjatywie, udzieleniu pomocy czy tylko aprobacie postępowania noszącego znamiona uzasadniające sankcję, o której w przepisie mowa (orzeczenie SN z 19 października 1949 r., Wa. C. 108/49, PiP 1950, z. 8-9, s. 179).

Reasumując, należy podkreślić na potrzeby niniejszej sprawy, iż pod pojęcie rażącej niewdzięczności podpada tylko takie zachowanie obdarowanego, polegające na działaniu lub zaniechaniu (nieczynieniu) skierowanym bezpośrednio lub nawet pośrednio przeciwko darczyńcy, które, oceniając rzecz rozsądnie, musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę.

W ocenie Sądu, w świetle powyższych rozważań brak jest podstaw do przyjęcia, iż po stronie pozwanego mamy do czynienia z rażącą niewdzięcznością, co skutkowałoby uwzględnieniem roszczenia powoda.

Zdaniem Sądu, ustalony stan faktyczny w oparciu o załączone do akt sprawy dokumenty, zeznania stron oraz wszystkich świadków nie potwierdzają twierdzeń powoda jakoby pozwany swoją postawą względem jego samego i pomimo jego zachowania, dał podstawy do odwołania darowizny.

Niespornym jest, iż pomiędzy powodem, a żoną pozwanego, toczy się postępowanie karne, którego inicjatorką jest żona pozwanego i pozwany, mające swą podstawę w kłótniach I. D. z powodem w okresie 17 marca 2011 roku do 8 września 2011 roku, a w tym pobicie z dnia 1 września 2011 roku. Wyrok nie jest prawomocny, jednakże Sąd I instancji uznał oskarżonego H. D. winnego, tego, że w ww. okresie w (...) w mieszkaniu znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją synową I. D. w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu wszczynał awantury w czasie których używał wobec ww. słów wulgarnych powszechnie uznawanych za obelżywe, groził pozbawieniem życia, wyganiał z domu, a nadto w dniu 1 września 2011 roku uderzył I. D. kilkakrotnie otwartą dłonią w twarz i żebra, na skutek czego ww. doznała obrażeń ciała na okres do siedmiu dni w stopniu lekkim, a w następnie tego zdarzenia I. D. targnęła się w dniu 5 marca 2012 roku na własne życie i wymierzył mu karę pozbawienia wolności.

W tym miejscu należy zaznaczyć zatem, iż ww. wyrok nie jest prawomocny, a zgodnie z treścią art. 11 k.p.c., jedynie ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Nie mniej jednak, zdaniem Sądu, w postępowaniu cywilnym Sąd władny był poczynić własne ustalenia faktyczne, nadto jedynie pod kątem ziszczenia się przesłanek stanowiących podstawę odwołania darowizny, a do tego czekanie na prawomocne rozstrzygnięcie ww. sprawy karnej nie było w ocenie Sądu niezbędne i konieczne. Dlatego też, Sąd oddalił wniosek pozwanego o zawieszenie niniejszego postępowania do czasu prawomocnego zakończenia postępowania karnego. W ocenie Sądu, na potrzeby niniejszego postępowania cywilnego i rozpoznania istoty sprawy, Sąd we własnym zakresie władny był ustalić, czy miało miejsce ze strony pozwanego zezwolenie na:

- obrażenie powoda i kierowanie pod jego adresem i pod adresem jego żony S. D. przez I. D. wulgarnych słów i gróźb, takich jak: „stary ch...”, „włożę ci kosę w żebra”, „pozdychacie to będzie spokój”,

- zaczepianie powoda przez I. D., prowokowanie przez nią awantur, po których I. D. nasyła na niego policję i bez powodu oskarża go o pobicie,

a także, czy mimo podejmowanych przez powoda starań, jego syn J. D. (1) nie próbował rozwiązać zaistniałej sytuacji, tylko groził powodowi spotkaniem się w sądzie.

Prawomocne rozstrzygnięcie sprawy karnej, zdaniem Sądu, nie może bowiem stanowić jedyne dowodu na to, a tym samym przesądzić tego, czy I. D. bez powodu oskarżyła powoda o pobicie, nadto czy miały miejsce ww. zachowania ze strony pozwanego i jego żony. Zawnioskowane przez strony postępowanie dowodowe w niniejszej sprawie również dało podstawy do tego, aby udzielić odpowiedzi na ww. pytania, tj. czy było tak jak twierdzi powód, czy też nie. Nadto, czy powyższym zdarzeniom można przypisać definicję rażącej niewdzięczności po stronie pozwanego.

Z ustalonego w sprawie stanu faktycznego, a w tym z treści zeznań świadków i stron wynika, iż kiedy powód dowiedział się o tym, że jego syn z żoną I. D. zażądali wszczęcia postępowania karnego, oskarżając go o pobicie I. D. i o znęcanie się psychiczne i fizyczne nad nią, nadto kiedy syn odmówił podjęcia na ten temat jakiegokolwiek rozmowy, aby załagodzić spór i powiedział, że spotkają się tym razem w sądzie, powód wówczas zdecydował się na odwołanie darowizny.

Nie mniej jednak, jak już wcześniej wskazano, Sąd w niniejszym postępowaniu ogranicza się do badania, czy zaszły okoliczności, wskazane przez powoda H. D. w oświadczeniu o odwołaniu darowizny, tj. czy jego syn J. D. (1) nieustannie pozwalał I. D. na obrażenie go i kierowanie pod jego adresem i pod adresem jego żony S. D. wulgarnych słów i gróźb, takich jak: „stary ch...”, „włożę ci kosę w żebra”, „pozdychacie to będzie spokój”, czy pozwalał I. D. na zaczepianie go, prowokowanie przez nią awantur, po których I. D. nasyła na niego policję i bez powodu oskarża go o pobicie, a także czy jego syn J. D. (1) nie próbował rozwiązać zaistniałej sytuacji, tylko groził ojcu spotkaniem się w sądzie, pomimo, iż ojciec podejmował próby starania rozwiązania zaistniałej sytuacji.

Z okoliczności sprawy wynika i zeznań powoda, iż chodziło o sytuację z dnia 1 września 2011 roku, kiedy to doszło do kłótni pomiędzy powodem, a I. D. wymiany zdań pomiędzy nimi, wzajemnych wyzwisk, a następnie pobicia przez H. D. I. D., świadkiem czego był syn I. D. i pozwanego D. D. (3) oraz syn powoda, a brat pozwanego P. D..

Z ustalonego w sprawie stanu faktycznego wynika, iż w tym dniu doszło do kłótni pomiędzy H. D., a I. D.. I. D. powiedziała, że ma już wszystkiego dosyć, od kwietnia bowiem 2011 roku pomiędzy nimi dochodziło do częstych kłótni, I. D. i jej syn oraz J. D. (3) byli obrzucani przez H. D. będącego pod wpływem alkoholu, wulgarnymi wyzwiskami, była z synem wyganiana z domu, albowiem powód nie akceptował jej obecności w domu oraz tego, że ponownie związała się z jego synem. I. D. w tym dniu powiedziała powodowi dlatego, że tak się nie postępuje, jak on, że on niszczy wszystko, powiedziała mu, że jak umrze on lub jego żona, to dopiero będzie wtedy spokój. I. D. obwiniała bowiem teściową za to, że była taka konfliktowa sytuacja pomiędzy nią, a teściem. W wyniku tej kłótni H. D. pobił I. D., przy czym dziadka odciągał wnuk D. D. (3). Świadkiem pobicia był także syn H. D., P. D., który akurat przyszedł w odwiedziny i zauważył, że ojciec najpierw zaczął zaczepiać synową, zaczął się awanturować. Dlatego została wezwana Policja.

Z ustalonego w sprawie stanu faktycznego wynika także, że H. D., będąc pod wpływem alkoholu, awanturował się z domownikami, obrzucał ich wyzwiskami. Wówczas jego syn J. D. (1) starał się go uspokoić. Mówił do niego: ojciec daj spokój, żyjemy pod jednym dachem, jakoś trzeba się ułożyć. Niekiedy musiał jednak wzywać policję, aby ta go uspokoiła. H. D. wyzwiska kierował prawie codziennie pod adresem żony J. D. (1), jego syna oraz pod adresem swojej matki. Do swojej matki zawracał się ty stara kurwo, a do I. D. ty szmato, syna swojego wyzywał od świń, a do wnuka D. mówił, że jest nierobem. Kiedy I. D. była obrzucana wyzwiskami przez H. D., to też potrafiła mu powiedzieć do słuchu parę słów typu, ty stary pijaku, ty stary dziadu.

Z ustalonego w sprawie stanu faktycznego wynika także, że J. D. (1), po ww. zdarzeniu z 1 września 2011 roku, nie chciał już rozmawiać z ojcem na temat załagodzenia sporu związanego z pobicie, zdecydował się na podjęcie bardziej radykalnych kroków, tj. skierować sprawę na drogę postępowania karnego. Mówił dlatego do ojca, że tym razem, to spotkają się w sądzie. W październiku 2011 roku, matka J. D. (1) przyszła do niego do domu, aby porozmawiać o tej

sprawie karnej. Była przy tym obecna I. D.. S. D. zapytała się syna, czy on ubliża swojej teściowej, tak jak I. ubliża twojemu tacie, a J. zapytał, co to ma do rzeczy, I. zaś powiedziała, że J. nie ma matki. Wtedy J. krzyknął na żonę i powiedział, aby się wtrącała.

Powyższe ustalenia prowadzą zatem do wniosku, że wbrew zarzutom powoda wskazanym w uzasadnieniu odwołania darowizny, nie było tak, że jego syn nieustannie pozwalał I. D. na obrażenie go i kierowanie pod jego adresem i pod adresem jego żony S. D. wulgarnych słów i gróźb, takich jak: „stary ch...”, „włożę ci kosę w zębra”, „pozdychacie to będzie spokój”.

Powyższe stwierdzenie nie znajduje odzwierciedlenia w zgromadzonym materiale dowodowym i ustalonym na jego podstawie stanie faktycznym. Z ustalonego w sprawie stanu faktycznego wynika jedynie, że I. D., prowokowana przez H. D., również potrafiła do niego zwrócić się obraźliwie (stary pijaku, ty stary dziadu), zatem, nie takimi słowami, jak opisał to powód. Prawdą jest natomiast, że powiedziała powodowi, że jak umrze on lub jego żona, to dopiero będzie wtedy spokój. Nie użyła zatem słów pozdychacie. Nadto, J. D. (1) próbował załagodzić sytuacje konfliktowe jakie miały miejsce w domu, przy czym zwracał uwagę ojcu, który to przecież był inicjatorem kłótni i zachowywał się wulgarnie będąc pod wpływem alkoholu.

Powyższe ustalenia prowadzą także do wniosku, że wbrew zarzutom powoda wskazanym w uzasadnieniu odwołania darowizny, nie było tak, że jego syn pozwalał I. D. na zaczepianie H. D., prowokowanie przez nią awantur, po których I. D. nasyła na niego policję i bez powodu oskarża go o pobicie, skoro okazało się, że awantury prowokował H. D., a nie I. D., a wzywanie Policji w okolicznościach sprawy należy uznać za uzasadnione. Rację miał bowiem pozwany, że wołał wezwać Policję, aby ta uspokoiła ojca, niż samemu wchodzić z nim w głębszy konflikt, chcąc go uspokoić. Z powyższych ustaleń wynika także, że wbrew twierdzeniom powoda, był jednak uzasadniony powód, aby oskarżyć go o pobicie I. D., skoro jednoznacznie wynika z zeznań świadków zdarzenia, że to powód sprowokował zajście i to on uderzył I. D., skutek uderzenia został udokumentowany obdukcją lekarską, którego to zdarzenia nie sposób było przemilczeć i pozostawić bez odzewu, tak jak dotychczasowego zachowania powoda, które było do tej pory tolerowane przez mieszkańców domu. Trudno zatem czynić wobec pozwanego zarzut, że tym razem zdecydował się na zawiadomienie Policji o pobiciu i na wszczęcie procesu, skoro doszło do podejrzenia popełnienia przez jego ojca przestępstwa na szkodę jego najbliższego członka rodziny. Dlatego też, nie można zasadnie czynić pozwanemu zarzutu w takich okolicznościach sprawy, że nie próbował rozwiązać zaistniałej sytuacji, tylko groził ojcu spotkaniem się w sądzie, pomimo, iż ojciec podejmował próby starania rozwiązania zaistniałej sytuacji. Kiedy bowiem dochodzi do tak rażącego naruszenia prawa, w tym przypadku przez powoda, nie można oczekiwać, jak to czynił powód i jego żona oraz wnuki z N., że poszkodowani przemilczą i zapomną, tym bardziej, że zachowanie powoda od dłuższego czasu nie mieściło się w normach społecznych, był uciążliwy w swoim zachowaniu i wspólne z nim zamieszkiwanie coraz bardziej było uciążliwe, wręcz niemożliwe i niebezpieczne.

Twierdzenia powoda w ww. zakresie były tym bardziej niewiarygodne, że H. D. nigdy nie skarżył się np. synowi P. D., że synowa I. D. wyzywa go, czy też że mu grozi. Sąsiedzi i rodzina też nie widzieli takich sytuacji, jedynie rodzina mieszkająca w N., słyszała o tym. Należy jednak podkreślić, iż członkowie rodziny słyszeli o tym od samego powoda, który tam jeździł w odwiedziny do swojej żony. Wnuki byli świadkami wyzwisk, jednakże przy okazji ich wizyt w O., które miały miejsce po odwołaniu darowizny, w trakcie sprawy karnej, co w okolicznościach sprawy jest już nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Z ich zeznań wynika także, iż wcześniej sami bezpośrednio nie byli świadkami złego traktowania powoda przez I. D.. Świadek D. D. (2) (syn powoda i brat pozwanego), jednoznacznie wskazał, iż nie było go na miejscu i nie wie, kto był prowokatorem konfliktów, nie był w stanie wskazać, że osobą tą była I. D.. O wszystkim miał wiedze od ojca i innych. Nadto, ww. świadek jest skonfliktowany z bratem, zatem i z tego powodu, jego zeznania choć i tak niekonkretne i pozbawione waloru bezpośredniości, zdaniem Sądu w przeważającej części były niewiarygodne. Świadek M. K. (2) (znajoma) o niepoprawnych relacjach miała wiedzę jedynie od S. D. i D. D. (2), tj. jedynie ze słyszenia wiedziała, że źródłem konfliktu była I. D.. Nie była jednak w stanie wskazać na szczegóły istotne dla rozstrzygnięcia sprawy pod kątem zaistnienia zdarzeń, o których mowa w treści aktu odwołania darowizny, tak jak i pozostali świadkowie zawnioskowani przez powoda. Stąd zeznania ww. świadków, w zakresie tego, że to I. D. prowokowała i wyzywała, a pozwany nie reagował były dla Sądu niewiarygodne. W tym miejscu należy jednak wskazać,

iż Sąd przyjął za ustalone w sprawie, co potwierdził także pozwany, że konflikty w domu zaczęły się od czasu, kiedy J. D. (1) ponownie wszedł w związek z I. D., której jego rodzina nie lubiła, w zasadzie nie tolerowała. Potwierdzali tą okoliczność wszyscy świadkowie i w tym zakresie Sąd dał im wiarę. Świadek S. D. także nie była mieszkańcem domu, zatem nie mogła wiedzieć, z czyjej inicjatywy dochodziło do konfliktów i jaki był ich przebieg, nie była na miejscu i dlatego, nie mogła mieć wiedzy, czy bez konsultacji powoda przestawiono mu meble, skoro przez rok czasu zmienione ustawienie mebli odpowiadało powodowi. Podobnie jak i wnukowie: E. S. (1), E. S. (2), K. S., a także P. K.. Także świadkowie J. U., F. U. (sąsiedzi) nie byli naoczniymi świadkami zdarzeń, a jedynie z relacji pozwanego wiedzieli, dlatego H. D. odwołał darowiznę, co jednak nie miało przełożenia na treść oświadczenia o odwołaniu darowizny, świadkowie ci potwierdzili jedynie, iż z obserwacji i ze słyszenia od innych wiedzą, że stosunki w domu pogorszyły się od kiedy do domu wprowadziła się I. D., co w zasadzie było poza sporem. Zeznania świadków K. K. i M. K. (3) nie wniosły nic istotnego do sprawy, dlatego Sąd je pominął. Świadek S. D. wskazywała na sms-y, jednakże nie była w stanie wskazać, od kogo pochodziły, nie знаła bowiem numerów telefonu. Trudno zatem było przyjąć, iż pochodziły od I. D.. Od męża jedynie ma wiedzę o tym, że I. D. powiedziała, że włoży kosę w żebra, co nie zostało potwierdzone w toku postępowania dowodowego przez nikogo. Potwierdziła jednak, tak jak i inni świadkowie wskazani w ww. stanie faktycznym, że o tym, iż powód odwołał darowiznę przesądził fakt, że jego syn J. nie chciał z nim porozmawiać na temat pobicia i zgłoszenia na Policję tego faktu, a jedynie powiedział, że spotkają się w sądzie. Należy w tym miejscu podkreślić, iż powód nigdy nie skarżył się na zachowanie samego syna, co także poddaje w wątpliwość jego przekonanie o rażącej niewdzięczności syna, o czym wskazał w oświadczeniu o odwołaniu darowizny.

Sąd ustalił stan faktyczny w niniejszej sprawie na podstawie zeznań ww. świadków, przy czym w całości dał wiarę zeznaniom świadka: I. D., D. D. (3) i J. D. (3) albowiem świadkowie ci byli jako mieszkańcy domu naocznymi (bezpośrednimi) świadkami zdarzeń istotnych dla sprawy, tj. tych będących powodem odwołania darowizny, zeznania tych świadków były logiczne i konsekwentne, wzajemnie się ząbiały. Zbieżne z tymi zeznaniami były zeznania świadka P. D., który był obecny przy zdarzeniu z dnia 1 września 2011 roku i widział pobicie, potwierdził przebieg zdarzenia, Sąd dlatego także zeznaniom tym dał wiarę. Dzięki zeznaniom ww. świadka całkowicie nieistotne było poddanie w wątpliwość przez świadka E. S. (1), która chciała podważyć zeznania świadka D. D. (3), który zeznał, że widział pobicie. Sąd w całości dał wiarę zeznaniom pozwanego, albowiem treść jego zeznań znajdowała odzwierciedlenie w ww. zeznaniach, wzajemnie zeznania się uzupełniały i nie były wewnętrznie sprzeczne. Sąd w części zaś dał wiarę zeznaniom pozostałych świadków z podanych powyżej powodów, tj. w zakresie w którym zeznania te, jako zbieżne ze stanowiskiem powoda i jego wersją wydarzeń, wykluczały się z zeznaniami ww. świadków, którym Sąd dał wiarę, także dlatego, jak już wyżej wskazano, iż świadkowie ci nie byli bezpośrednimi obserwatorami wydarzeń, znali ich przebieg z relacji powoda, który został oskarżony w sprawie karnej i miał zatem interes w tym, aby zeznawać i przedstawiać wersję wydarzeń jedynie na swoją korzyść. Nadto, zeznania świadków dotyczyły w dużej mierze ich przypuszczeń, co do powodów odwołania darowizny, które nie zgadzały z rzeczywistym, wskazanym w odwołaniu darowizny, powodem odwołania. Jak już wyżej wskazano, Sąd jedynie częściowo dał wiarę zeznaniom powoda, tj. co do tego że na początku było pomiędzy nim, a synem dobrze, że popsulo się, kiedy wprowadziła się I. D., że odwołał darowiznę, bo syn nawet nie chciał z nim porozmawiać o tym, że wnosi sprawę karną, że były konflikty i kłótnie, nie dał wiary natomiast, co do istoty sporu, tj. że jego syn nie próbował zapobiegać wyzwiskom, że I. D. wyzywała go bez powodu, że prowokowała go, że bezpodstawnie oskarżyła i wzywała Policję, że on nie nadużywał alkoholu, że jej nie wyzywał, skoro sam przytaczał słowa, jakimi zwracał się do niej. Tłumaczyć może jedynie to, że powód słów, ty szmato i wulgaryzmów po prostu nie uważa za słowa powszechnie używane za obelżywe i usprawiedliwia w ten sposób swoje zachowanie. W tym zakresie zeznania powoda wykluczając się z zeznaniami pozostałych mieszkańców domu, którym nie było powodu, aby nie dawać wiary.

Co więcej, skoro Sąd przy dokonywaniu oceny zachowania obdarowanego ma obowiązek uwzględnić zachowanie darczyńcy, również i w tym zakresie zostały poczynione w sprawie ustalenia faktyczne. I tak, na podstawie zeznań mieszkańców domu, tj. J. D. (3) (matka powoda, a zarazem babka pozwanego), D. D. (3) (syn pozwanego, a zarazem wnuk powoda), I. D. (żona pozwanego) i pozwanego J. D. (1) wynika, że to powód zachowywał się w sposób karygodny, niezgodnie z zasadami współżycia społecznego, niemoralnie, złośliwie, wręcz haniebnie. W opisanym powyżej stanie faktycznym szczegółowo opisano zachowanie powoda, to jakimi słowami zwracał się do mieszkańców domu i jak był

dla nich przykry we współżyciu. Pomimo, iż nadużywał alkoholu, czynił zarzut w kierunku pozwanego i jego żony, iż starali się o kurację odwykową dla niego. Nadto, syn H. D., P. D., tak jak i J. D. (1), wspominali, że ich ojciec nigdy „nie trzymał rąk na uwięzi” i zawsze „ręce miał za długie”. Często spożywał alkohol i całe ich dzieciństwo miało z tym związek, były problemy, bo ojciec po alkoholu awanturował się, wyzywał rodzinę, bił, wyganiał z domu. Nikt nie miał nic do powiedzenia, nie było żadnych zasad, a „on był panem i władcą”. Zawnioskowani w sprawie przez powoda świadkowie, tj. wnuki, nie chcieli uwierzyć w opisywane przez pozwanego i jego żonę zachowanie powoda, albowiem dla nich zawsze był spokojnym człowiekiem, co jednak nie może przeczyć, bezspornym ustaleniom dokonany przez Sąd w niniejszej sprawie na podstawie zeznań naocznych świadków, którym także Sąd karny w I instancji dał wiarę uznając powoda za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu.

Należy także zaznaczyć, iż poza sporem był fakt, że obecnie powód H. D. nie ma dostępu do mieszkania, gdzie ma ustanowioną na swoją rzecz służebność mieszkania. Powód utracił możliwość zamieszkiwania w wyniku wykonania zabezpieczenia udzielonego przez Sąd Karny w zakresie nakazu wyprowadzenia się z lokalu, co miało miejsce po odwołaniu darowizny. Obecnie ww. zakaz nie obowiązuje, obowiązuje jednak zakaz zbliżania się powoda do I. D. oraz do matki J. D. (3). Z powyższego powodu, H. D. nadal nie jest wpuszczany do domu.

W tym miejscu Sąd wskazuje, iż powyższe wydarzenia miały miejsce już po odwołaniu darowizny i nie stanowiły przesłanki jej odwołania, tj. uznania przez powoda, iż ww. okoliczności stanowią o rażącej niewdzięczności po stronie pozwanego. Nie mniej jednak, zarówno powód, jak i zawnioskowani przez niego świadkowie, właśnie w ww. zachowaniu pozwanego upatrują także rażącej niewdzięczności.

Należy zatem podkreślić, iż pozbawienie powoda możliwości korzystania ze służebności mieszkania wynikało bezpośrednio z decyzji Sądu i niejako nadal wynika z tej decyzji, skoro powód ma zakaz zbliżania się do I. D., a obecnie także do matki. Zakaz ten wynika zatem nie z zachowania pozwanego, a bezpośrednio jest skutkiem, a właściwie konsekwencją zachowania powoda. Pozwany zamknął przez powodem dom, na prośbę matki, która obawia się go, albowiem zachowanie powoda jest nieobliczalne. Trudno zatem i z tego powodu czynić zarzut wobec pozwanego i wnioskować o jego rażącej niewdzięczności, tym bardziej, że powód ma zapewnione miejsce do zamieszkania, albowiem mieszka ze swoją żoną.

Mając zatem na uwadze wszystko powyższe, zdaniem Sądu powód nie wykazał w niniejszym postępowaniu, iż wyszczególnione w treści odwołania darowizny zachowania pozwanego miały miejsce, poza tym, że pozwany nie chciał z nim już rozmawiać i mówił, że spotkają się w Sądzie.

Nawet jeśli nawet przyjąć, że wszystkie powyższe fakty miały miejsce, to i tak należy przyjąć w ocenie Sądu, że wszystkie te zdarzenia w okolicznościach sprawy nie wypełniają znamion tzw. rażącej niewdzięczności obdarowanego wobec darczyńcy.

Po pierwsze, należy podkreślić, iż z faktu pozwalania przez pozwanego I. D. kierowania przez nią pod adresem S. D. słów o jakich mowa w treści aktu notarialnego, nie można wywieść wniosku, że zaniechanie to ze strony pozwanego było skierowane wobec żony powoda, czym zamierzał oddziaływać bezpośrednio na darczyńcę. Powyższe bezpośrednio oddziaływanie z niczego bowiem nie wynika, a tylko takie może być uznane za rażącą niewdzięczność po stronie obdarowanego.

Po drugie, z faktu pozwalania przez pozwanego I. D. na podejmowanie innych wymienionych w akcie notarialnym zachowań wobec powoda, nie można wywieść wniosku, że zachowanie to było inicjowane przez powoda, że udzielał on w tym pomocy żonie, czy też aby to aprobował. Ustalony w sprawie stan faktyczny tego nie potwierdza, wręcz przeciwnie, wynika z niego, że pozwany starał się z ojcem rozmawiać, aby załagodzić konflikty i przyczynić się w ten sposób do spokojnego wspólnego zamieszkiwania. Nie zwracał uwagi żonie, albowiem, to nie ona prowokowała, a kiedy chciała wtrącić się w jego rozmowę z matką na ten temat, powiedział do żony, aby ta się nie wtrącała, podejmując zatem reakcję mającą zapobiec negatywnemu zachowaniu I. D. w stosunku do jego matki, S. D..

Po trzecie, zachowaniu pozwanego, a w tym decyzji o zgłoszeniu sprawy pobicia i znęcania się na jego żoną przez ojca na Policję i niechęć podjęcia dalszych rozmów z ojcem celem załagodzenia sprawy, nie można przypisać rażącej niewdzięczności, albowiem zachowaniu takiemu w okolicznościach sprawy, mając na uwadze zachowanie i postępowanie powoda, nie można przypisać cech zachowania niewłaściwego, skoro powód dopuszczał się wobec jego żony zachowań nieakceptowanych moralnie i prawnie. Zachowaniu pozwanego nie można zatem przypisać cech znacznego nasilenia złej woli skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy, czy szkody majątkowej, skoro działania te zostały podjęte przez niego w obronie przed darczyńcą, stały naturalną wręcz konsekwencją jego działań. Powód nie mógł bowiem, zdaniem Sądu oczekiwać od syna, iż skoro wcześniej uczynił na jego rzecz darowiznę, to teraz powód na względ na to, winien jest mu posłuszeństwo i lojalność, a w tym zachowanie w tajemnicy czynów jakich się dopuścił wobec jego żony, za które może w przyszłości ponieść karę. Powód dążył do tego, a wynika to z faktu, że chciał najpierw spotkać się z u notariusza i od wyników spotkania uzależniał decyzję, co do odwołania darowizny.

Uwzględniając zatem ww. zachowanie darczyńcy, Sąd doszedł do przekonania, iż trudno byłoby w zaistniałych okolicznościach wymagać od pozwanego innego zachowania, niż to które przedsięwziął wobec ojca wraz z żoną. Skoro to powód dążył do konfliktu z żoną pozwanego, a i pośrednio z pozwanym, oczywistym było, że pozwany zaniechał ugodowych rozmów z ojcem, skierował sprawę pobicia na drogę postępowania karnego, pomimo że wcześniej tolerował wszelkie inne naganne zachowania ojca wobec jego żony, następnie zaś pozwolił aby ojciec opuścił dom zgodnie z decyzją Sądu i nie wpuszcza go nadal, skoro powód ma zakaz zbliżania się do mieszkańców domu, które boją się go. Należy podkreślić zatem, nie może powoływać się na zasady współżycia społecznego osoba, która sama je narusza. Z ustalonego w sprawie stanu faktycznego wynika, że powód właśnie ww. zasady naruszał, nadto także prawo karne, choć ta kwestia nie została jeszcze prawomocnie przesądzona.

W tym miejscu należy także wskazać, iż znamion rażącej niewdzięczności nie wyczerpują nie tylko czyny nieumyślne obdarowanego, ale także drobne czyny umyślne, jeżeli nie wykraczają one poza zwykłe konflikty rodzinne w określonym środowisku (wyrok SA w Szczecinie z 14 kwietnia 2005 r., I ACa 60/05, OSA 2006, z. 10, poz. 35), które, jak wynika z ustalonego w sprawie stanu faktycznego, miały miejsce w niniejszej sprawie. Nie uzasadnia bowiem odwołania darowizny dopuszczenie się przez obdarowanego takich czynów, które w danych okolicznościach, czy warunkach nie wykraczały poza zwykłe przypadki życiowych konfliktów (wyrok SN z 7 maja 1997 r., I CKN 117/97, LEX nr 137781).

W podobny sposób należy potraktować incydentalne sprzeczki, zwłaszcza sprowokowane (wyrok SA w Warszawie z 22 listopada 2005 r., VI ACa 527/05, R. 2005, nr 11, s. 156), których także było wiele w niniejszej sprawie. Kwalifikację taką uzasadnia również wyrządzenie krzywdy czy przykrości, postępowanie w sposób niezamierzony w uniesieniu, czy rozdrażnieniu, co przypisać można pozwanemu. Postępowanie obdarowanego, który nie zachowuje się w odniesieniu do przedmiotu darowizny w sposób zgodny z wyobrażeniami darczyńcy, nie uzasadnia postawienia mu zarzutu zachowania rażąco niewdzięcznego (wyrok SN z 2 grudnia 2005 r., II CK 265/05, Biul. SN 2006, nr 3, s. 11).

Jak wskazano powyżej, to czy możemy mówić o rażącej niewdzięczności winno być oceniane w okolicznościach danej sprawy, a także na tle zwyczajów panujących w danym środowisku. O tym czy mamy do czynienia z rażąco niewdzięcznością obdarowanego można przesądzić tylko biorąc pod uwagę całokształt okoliczności dotyczących zarówno darczyńcy jak i obdarowanego. Długotrwałość i powtarzalność pewnych zachowań ma swoje znaczenie, ale nie może samo przez się przesądzać czy mamy do czynienia z rażąco niewdzięcznością obdarowanego.

Zdaniem Sądu zachowaniu pozwanego, takiej rażącej niewdzięczności przypisać nie można, albowiem jego zachowanie nie wykraczało poza ramy zachowania członka bliskiej rodziny darczyńcy wobec postawy darczyńcy skierowanej wobec jego żony, syna i babki. Tylko rażąca niewdzięczność, nie zaś każda niewdzięczność, może być w świetle art. 898 § 1 k.c. podstawą odwołania darowizny -/wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2002 r. II CKN 808/00/. To, że powód mógł zachowanie pozwanego odbierać w inny sposób, nie może mieć wpływu na wynik niniejszego postępowania. Ocena zachowania obdarowanego winna być obiektywna, nie zaś subiektywna, jak to ma miejsce w przypadku powoda.

Z tych też względów, zważywszy na fakt, iż obiektywna ocena zachowań pozwanego również w kontekście zachowania samego powoda nie dawała podstaw do uznania, że doszło do rażącej niewdzięcznością po stronie pozwanego, z mocy art. 898 § 1 k.c. orzeczono jak w pkt I wyroku.

Stan faktyczny w niniejszej sprawie został ustalony w oparciu o złożone w sprawie przez powoda i pozwanego dokumenty, których treść w zasadzie nie była przez żadną ze stron kwestionowana oraz na zeznania zawnioskowanych w sprawie świadków, których ocena znajduje się powyżej. Sąd pominął dowód z uzupełniającego przesłuchania świadka żony powoda, albowiem świadek był już przesłuchiwany w sprawie na wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, a powód wniósł o uzupełniające przesłuchanie świadka na okoliczność tego, jak się pozwany zachowywał od ostatniego czasu, tj. że wciąż do dzisiaj nie wpuszcza nikogo z rodziny do domu, co było po pierwsze poza sporem, a po drugie zostało ocenione przez Sąd w uzasadnieniu rozstrzygnięcia.

O kosztach procesu, Sąd orzekł w pkt II i III wyroku.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 108 k.p.c. w myśl zasady z art. 102. Należy dodać, iż powód był zwolniony od kosztów sądowych. Zgodnie jednak z przepisem art. 108 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, zwolnienie od kosztów sądowych, nie zwalnia strony od obowiązku zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi.

Sąd orzekł o kosztach procesu w oparciu o art. 102 k.p.c., odstępując od obciążania powoda w 1/2 tymi kosztami. Powód w całości przegrał spór i co do zasady winien zwrócić pozwanemu wszystkie poniesione przez niego koszty postępowania związane z procesem, tj. koszty zastępstwa procesowego (3.600,00 zł i 17,00 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa).

Zgodnie bowiem z treścią art. 102 k.p.c., w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej spór tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Przepisy kodeksu postępowania cywilnego statuują tym samym zasadę, że wprawdzie wynik procesu z reguły decyduje o obowiązku zwrotu kosztów przeciwnikowi, niemniej nie jest to obowiązek nieograniczony i podlega ocenie z punktu widzenia zasad słuszności. Kodeks nie konkretyzuje pojęcia „wypadków szczególnie uzasadnionych”, pozostawiając ich kwalifikację, przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności danej sprawy, sądowi - /tak m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 1973 roku, II CZ 210/73/. Zastosowanie przez sąd art. 102 k.p.c. powinno być oceniane w całokształcie okoliczności, które uzasadniałyby odstępstwo od podstawowych zasad decydujących o rozstrzygnięciu w przedmiocie kosztów procesu. Do kręgu tych okoliczności należy zaliczyć zarówno fakty związane z samym przebiegiem procesu, jak i fakty leżące na zewnątrz procesu zwłaszcza dotyczące stanu majątkowego i sytuacji życiowej - /tak wyrok SN z 14 stycznia 1974 roku, II CZ 223/73/. Do wypadków szczególnie uzasadnionych w rozumieniu art. 102 k.p.c. można zaliczyć sytuacje wynikające z charakteru żądania poddanego rozstrzygnięciu sądu - /tak postanowienie SN z 11 września 1973 roku, I CZ 122/73/. Okoliczności te powinny być ocenione przede wszystkim z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego.

Na kanwie powyższych rozważań, Sąd I instancji stwierdził, że w niniejszej sprawie okolicznością uzasadniającą odstąpienie od obciążania powoda w całości kosztami procesu był przede wszystkim charakter sprawy związanej z odwołaniem darowizny z powodu rażącej niewdzięczności pozwanego, która to dalece ocenna przesłanka zdaniem powoda spełniła się. Nadto, należy podkreślić, że sprawy związane z odwołaniem darowizny, związane z wykazaniem rażącej niewdzięczności są trudnymi dowodowo sprawami, a ich rozstrzygnięcie zależy w dużej mierze od obiektywnej oceny, co jest trudne do przewidzenia dla powoda w chwili wnoszenia pozwu, który zazwyczaj bardzo subiektywnie i bezkrytycznie podchodzi do oceny zachowania obdarowanego, odczuwając rażące pokrzywdzenie z jego strony z uwagi na to, iż zachowanie obdarowanego nie spełniło jego oczekiwań pomimo, iż darczyńca przekazał mu majątek. Regułą jest, że w takich sytuacjach powód – w jego odczuciu rażąco pokrzywdzony – pozostaje w subiektywnym, ale głębokim przeświadczeniu o słuszności swoich racji, nie dostrzegając jakichkolwiek okoliczności, które mogłyby przemawiać przeciwko uznaniu jego roszczenia za zasadne. Podobnie było w przedmiotowej sprawie, w której powód był stanowczo przekonany o swoich racjach, niczego poza tym nie zauważając. Był utwierdzany w tym przez członków rodziny.

Jednocześnie Sąd miał w tym zakresie na względzie, że obecnie powód utrzymuje się jedynie z emerytury i poważnie choruje. Trudna sytuacja materialna powoda oraz stan zdrowia w połączeniu ze specyfiką spraw sądowych związanych z tego typu roszczeniami, w ocenie Sądu I instancji, uzasadniała odstąpienie od obciążania powoda kosztami procesu, jednakże jedynie w połowie.

Sąd miał bowiem również jednocześnie na uwadze to, że wytaczając powództwo strona powinna liczyć się nie tylko z tym, czy roszczenie istnieje i czy jest usprawiedliwione w okolicznościach sprawy. Pozostawienie oceny roszczenia sądowi nie niweluje obowiązku strony rozważenia przed wszczęciem postępowania zasadności swoich racji. Dlatego, zdaniem Sądu I instancji brak było podstaw do rozstrzygnięcia o kosztach procesu między stronami w oderwaniu od reguły odpowiedzialności za wynik całego postępowania. Mając właśnie to na względzie, Sąd na podstawie art. 102 k.p.c. zasądził od powoda jedynie część kosztów postępowania.

Wysokość kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 3.600,00 zł została określona w oparciu o § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

G., dnia 15 grudnia 2014 roku

SSR Joanna Smalec

Sygn. akt I C 975/12

ZARZĄDZENIE

1. odnotować,
2. odpis uzasadnienia wraz z odpisem wyroku doręczyć:
 - powodowi z pouczeniem o apelacji - /zgodnie z wnioskiem,
 - pełnomocnikowi pozwanego - /zgodnie z wnioskiem,
3. przedłożyć z apelacją, zażaleniem, ew. za 21 dni.

G., dnia 16 grudnia 2014 roku

SSR Joanna Smalec